Nr. 94 (124) Łódź, środa 18 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji 144-18, Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Polski świat nauki i kultury

przyłącza się do żądań klasy robotniczej

Przez cały kraj przechodzi fala zgromadzeń i wieców, na których ludzie pracy od warsztatów, pługa i biurek urzędniczych mocnym głosem wyrażają życzenie, aby Polska, która pragnie zachowania wolności i ustanowienia długotrwałego pokoju, zawarła pakt przyjaźni, pomocy i wzajemnej współpracy powojennej z najpotężniejszym państwem słowiańskim — Związkiem Radzieckim.

Pragnąc zapoznać szeroki ogół społeczeństwa z poglądem na to żywotne zagadnienie świata nauki, literatury i sztuki, Polpress zwrócił się do kilku jego wybitnych przedstawicieli, których wypowiedzi poniżej drukujemy:

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. WŁODZIMIERZ ANTONIEWICZ

W roku 1922 miałem szczęście przebywać w Rosji, jako uczestnik Kongresu Biologicznego. Zwiedziliśmy wtedy wiele nowych miast w Rosji, wznoszących się i rozkwitających na oczach naszego pokolenia.

Reakcyjny rząd polski był przeciwny naturalnemu porozumieniu się dwóch bratnich słowiańskich narodów. Wymiana myśli, doświadczeń itp. możliwa była tylko na kongresach. Obecne przyjacielskie stosunki pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim powstały w krwawej walce tych narodów przeciw wspólnemu wrogowi — Niemcom. Powstały jako rezultat wielkiej misji oswobodzicielskiej, którą wzięła na siebie Armia Czerwona, uwalniając od jarzma niemieckiego narody: polski, jugosłowiański, bułgarski i inne. Muszę stwierdzić, że przez ten krótki okres czasu dowiedzieliśmy się o nowej Rosji więcej, niż w ciągu poprzednich dziesiątek lat. Przyjaźń naszych narodów musi być wzmocniona współpracą nauki, sztuki, literatury. Wzajemna pomoc braterska i sojusz bojowy przeciwko najeźdźcy, to tak wielkie cele, że każdy patriota gotów poświęcić życie dla ich osiągnięcia.

Zawarcie radziecko-czechosłowackiego, a później radziecko-jugosłowiańskiego paktu o wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, otwiera tę możliwość również i dla Polski.

Jugosłowianie, Chorwaci, Słowacy, są narodami dzielnymi, bohaterskimi i kochającymi wolność. Granice ich stanowiły zawsze przedmiot pożądań najeźdźcy niemieckiego. Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim daje im silną podporę, na której zawsze mogą się oprzeć.

Uważam i jestem głęboko przekonany, że nastąpiła epoka jak najświetniejszej współpracy narodów słowiańskich. W chwili obecnej przez całą Polskę przepływa fala wieców, na których wielotysięczne rzesze robotników, chłopów i inteligencji żądają, aby Rząd Tymczasowy R. P. zwrócił się do Rządu Radzieckiego z propozycją zawarcia paktu pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim, analogicznego z paktem radziecko-jugosłowiańskim. My, patrioci polscy, doskonale zdajemy sobie sprawę, że wielka i silna Polska. która nie tylko będzie mogła zabezpieczyć całość i nietykalność swego terytorium, ale również stanie się jednym z bastionów pokoju w powojennej Europie, powstać może jedynie dzięki ścisłej przyjaźni ze swym wielkim sąsiadem — Związkiem Radzieckim. Narody radziecki i polski są bliskie sobie ze względu na język, kulturę, rację stanu. Sojusz bojowy tych krajów dyktuje samo życie. Sojusz ten wzmacnia wspólną walkę z okupantem niemieckim. Sojusz ten opłacony jest krwią narodową.

Dyrektor Wyższej Uczelni Muzycznej im. Chopina, kompozytor ADAM WIENIAWSKI

Narody świata kochające wolność, znajdują się obecnie w przededniu ostatecznego zwycięstwa nad największymi wrogami kultury, postępu, barbarzyńcami niemieckimi. Polska, żyjąca w sąsiedztwie agresywnych Niemiec, w ciągu wielu wieków była obiektem agresji teutońskich hord. Obecna wojna dowiodła, że bez naszego Sojusznika. Oswobodziciela — Związku Radzieckiego i bohaterskiej Czerwonej Armii, Narodowi Polskiemu groziło niebezpieczeństwo całkowitego zniszczenia. Dlatego też Polacy mają tak wiele sympatii i wdzięczności wobec bratnich narodów słowiańskich, a także dążą do wiecznej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Poza tym polscy działacze na polu nauki. kultury i sztuki pragną nawiązać ścisły kontakt z radzieckimi uczonymi, kompozytorami, artystami i pisarzami. których osiągnięcia znane są wszystkim.

W roku 1929 miałem możność spędzić kilka tygodni w Związku Radzieckim, gdzie zaobserwowałem wyjątkowy rozwój kulturalny narodu. Byłem zdumiony szczególnie rozwojem kultury muzycznej, o której w dawnej Polsce nie mogliśmy marzyć. Obecnie kultura naszego kraju odradza się na nowo. Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej, za co należy mu się uznanie, okazuje w tym wszelką pomoc. Z wielką radością dołączam swój głos do głosu Narodu Polskiego i Radzieckiego za przykładem bratnich narodów Czechosłowacji i Jugosławii, zawarcia paktu przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej ze Związkiem Radzieckim. Jedynie bowiem ten sojusz zabezpieczy Polskę przed zakusami najeźdźców, przede wszystkim Niemców.

Razem z narodami Związku Radzieckiego i innymi słowiańskimi narodami jesteśmy niezwyciężeni.

Profesor Uniwersytetu Łódzkiego WILANOWSKI

Nie można bagatelizować niebezpieczeństwa niemieckiego, żeby nie powtórzyła się sytuacja podobna sytuacji powersalskiej. W tym celu trzeba zrealizować dwa postulaty. Pierwszy — to zwiększenie potencjału wojennego w jak najszerszym znaczeniu tego słowa. Dotyczy to przede wszystkim rozbudowy przemysłu i motoryzacji kraju jako najsłabsych punktów naszej rzeczywistości przedwrześniowej. Trzeba zwiększyć ten potencjał wojenny do możliwie wysokich granic. Drugi postulat — to uzgodnienie wytycznych polityki zagranicznej z potrzebami i możliwościami naszego państwa, Wobec 3-krotnej bez mała przewagi Niemiec w ludziach i kolosalnej w przemyśle, prosta arytmetyka wskazuje nam, że sami rady nie damy. Musimy szukać sojuszników na wypadek ewentualnej agresji niemieckiej. W przyszłej Europie narodom słowiańskim przypadnie w udziale wielkie zadanie do spełnienia. Narody słowiańskie muszą sobie uświadomić to do czego sa zdolne i odpowiednio odegrać tę rolę. Najlepszym rozwiązaniem kwestii bezpieczeństwa byłoby powiązanie wszystkich narodów słowiańskich systemem sojuszów, takich, jak zawarty przed kilkoma dniami sojusz Radziecko-Jugosłowiański.

Prezes Oddz. Warszawskiego Związku Literatów krytyk JAN NEPOMUCEN MILLER

Zagadnieniem największej wagi jest przede wszystkim zabezpieczenie Polski przed nową agresją niemiecką. Droga do tego zabezpieczenia prowadzi przez zawarcie sojuszu z państwami demokratycznymi Europy. Droga ta stała otworem dla Polski przed wojną, niestety, ówczesny rząd tej drogi nie chciał zobaczyć. Oczywiście największe jej znaczenie w tym wypadku ma porozumienie ze Związkiem Radzieckim, który ze względu na rolę, jaką odegrał w tej wojnie, staje się bastionem bezpieczeństwa Europy przed ewentualną agresją niemiecką.

Oparcie polityczno - kulturalne Polski o trwały, na szerokich podstawach braterstwa ufundowany sojusz z narodami słowiańskimi, przyniesie Polsce niewątpliwie nowe możliwości rozwojowe. Jasnym jest, że ewolucje naszego Narodu nie mają iść w kierunku nieusprawiedliwionej niczym megalomanii.

Mamy prawo przypuszczać, że właśnie obecnie istnieją dla nas warunki jak najpomyślniejsze.

Przede wszystkim bowiem musimy się liczyć z warunkami realnymi. Musimy sięgać po nasze wartości historyczne, które kształtowały nasze oblicza w dawnych wiekach, ale nie poto, aby przyjmować bezkrytycznie wszystkie tradycyjne kształty i stroić nimi nową rzeczywistość, ale żeby po gruntownej rewizji przeszłości połączyć wartości minione ze współczesnymi.

Myśli te kunsztownie wyraził Mickiewicz w „Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego", gotując się do przyszłości, potrzeba wracać się myślą w przeszłość, ale o tyle tylko, o ile człowiek gotujący się do przeskoczenia, znowu zwraca się w tył, aby się tylko lepiej rozpędzić.

Na końcu musimy skonfrontować nasze ambicje z rzeczywistością i brać rozpęd wymierzony, aby nie wpaść w próżnię.

Ambicje oprawić trzeba w ramy dążeń realnych, możliwych do urzeczywistnienia w danej chwili. Ta chwila dyktuje nam właśnie uczciwą, rzetelną, przyjacielską, lojalną współpracą w kole równouprawnionych Narodów Słowiańskich.

Żałować należy, że z winy dawnych rządów wzajemny pakt radziecko-polski nie został zawarty. Teraz wszystko sprzyja temu, aby ten pakt był wyrazem trwałej przyjaznej współpracy obu narodów.

Sojusz ten powinien stać się uskrzydlającym przykładem ugruntowania siły dziejowej, do której skłaniają nas zawsze dyspozycje narodu.

Ksiądz CZ. ORACZEWSKI

Chcemy i musimy iść z Rosją Sowiecką. Racje rozumu i interesów uczciwości sowieckiej za tym przemawiają.

Związek Radziecki jest to sąsiad potężny, zajmujący 6-tą część powierzchni całego globu — musimy przede wszystkim uregulować naszą sprawę z tym sąsiadem. Rozumniej jest układać sposób współżycia, przede wszystkim z sąsiadem, który siedzi o miedzę niż z najlepszym nawet sąsiadem, którego oddala morze i Ocean. Za ścisłym sojuszem ze Związkiem Radzieckim przemawia Polska Racja Stanu. Nawet Roman Dmowski, przedstawiciel kół zachowawczych Polski w swoim czasie wypowiedział zdanie: „Po upadku Niemiec, jedyna przyszłość Polski w sojuszu z Rosją". Profesor amerykański, słynny ekonomista Rychmond Buell, autor książki p. t. „Polska kluczem Europy" („Poland key of Europe"), książki, która ukazała się w roku 1939 i która z zachwytem pisze o przyszłości naszej Ojczyzny, powiedział: „Aljans z Rosią — to kamień węgielny polskiej niepodległości".

Dalej za sojuszem ścisłym ze Związkiem Radzieckim przemawia wdzięczność. Zostaliśmy uratowani krwią Armii Czerwonej. Bez Armii Czerwonej rozprawa z Niemcami byłaby niemożliwa. Republiki sąsiadujące, Ukraińska i Białoruska, zadeklarowały swoją pomoc przy odbudowie Warszawy — to wszystko nakazuje wdzięczność Narodu, który zawsze umiał płacić za dobro — dobrym.

Wreszcie o konieczności ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim mówi wspólnota krwi. Uważam, że wiążąc się z nim oraz z bratnimi Republikami czechosłowacką i jugosłowiańską, zapewnimy sobie potężną pozycję w Europie. Wszystkie te racje wskazują, że braterstwo broni Armii Czerwonej z Armią Polską jest w tym, na co oczekiwaliśmy tysiące lat. To braterstwo Słowian przeciwko hegemonii Germanów w Europie. Stąd wynika, że w tej chwili spontaniczne uchwały organizacji społecznej przede wszystkim szerokich mas ludu polskiego, wyrażające konieczność zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim wynikają ze zdrowego, samozachowawczego instynktu narodu.

Rektor Państwowego Uniwersytetu w Łodzi prof. VIEVEGER

Jeśli chodzi o zabezpieczenie się przed ewentualną agresją niemiecką, najważniejszą rzeczą będzie poddanie Niemiec powojennych jak najścislejszej kontroli ze strony narodów sprzymierzonych i najbliższych sąsiadów. Pod wyrazem kontroli rozumiem nie tylko okupację terenów niemieckich, kontrolę przemysłu niemieckiego, lecz także czujną kontrolę w zakresie życia kulturalnego, przede wszystkim w dziedzinie nauki.

Państwa sprzymierzone będą musiały wywrzec decydujący wpływ na wychowanie nowych Niemiec, będą musiały narzucać nawet pewne formy wpływające na przekształcenie się charakteru niemieckiego. I dopiero wtedy, kiedy naród niemiecki wejdzie na normalne drogi rozumowania ludzkiego, można mu będzie zezwolić na pewną swobodę działania, ale też w ściśle oznaczonych granicach.

Wierzę, że po tej wojnie ludzkość wejdzie na drogę współpracy pokojowej. tym niemniej jednak ważną rzeczą będzie wzmocnienie naszego potencjonału wojennego, w myśl starożytnego przysłowia — „si vis pacem — para bellum".

Dalej gwarancje zabezpieczenia pokoju Polsce widzę w traktatach z państwami sprzymierzonymi: z Anglią, Stanami Zjednoczonymi, Francją, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Zawarcie tego ostatniego paktu nasuwa się samo przez się, jako konsekwencja zdarzeń dziejowych. Jest to droga, którą Polska będzie musiała iść. Bezpieczeństwo Polski wymaga oparcia się o państwa zachodnie i Związek Radziecki. Pożądaną także rzeczą byłoby zawarcie sojuszu między Polską a Czechosłowacją.

Sądzę, że system sojuszów między państwami słowiańskimi będzie tą tamą, która zahamuje ambicje niemieckie i odwieczny „Drang nach Osten". W ramach ogólnego bezpieczeństwa Europy sojusze takie są bezwzględnie konieczne. W serii tych sojuszów naczelne miejsce powinien znaleźć pakt Polsko-Radziecki, podobny temu, jaki niedawno zawarto między ZSRR a Jugosławią.

Biskup warszawski ks. A. SZLAGOWSKI

Z całego serca pragnę Polski Niepodległej, Wolnej i Silnej. Rozumiem i zdaję sobie sprawę, że może ona być taką jedynie, jeśli oprze się na sojuszu ze swymi sąsiadami słowiańskimi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, który okazał tak wielką pomoc w oswobodzeniu Polski spod przemocy niemieckiej.

Centrum naftowe Austrii
zajęte przez Armię Czerwoną

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO

Dnia 17 kwietnia wojska **III Frontu Białoruskiego**, nacierające w dalszym ciągu na półwyspie Samlandzkim, na zachód od KRÓLEWCA, zajęły wśród walk miasto i port **Fischhausen** i szereg innych miejscowości. Resztki rozbitych wojsk niemieckich odrzucono do portu Piława, gdzie oddziały nasze likwidują je. Dnia 16 kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli 5.650 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 47 samolotów, 47 czołgów i dział szturmowych, 78 pancernych samochodów ciężarowych, 385 dział polowych, 210 miotaczy min, 730 karabinów maszynowych, 2.512 samochodów, 60 traktorów i ciągników, 350 wagonów oraz 36 magazynów ze sprzętem wojennym.

Wojska II Frontu Ukraińskiego, kontynuując działania ofensywne, zdobyły dnia 17 kwietnia centrum przemysłu naftowego Austrii, miasto **Zistersdorf** oraz zajęły ponad 30 innych miejscowości, w tej liczbie **Paltendorf, Maustrenk, Kiettlasbrunn, Paasdorf** oraz kilka stacji kolejowych.

Na terytorium Czechosłowacji wojska nasze zdobyły na północny zachód od miasta Gbdonin szereg miejscowości, w tej liczbie **Krumwir, Krzepice, Starowice, Popice, Branowice.**

Wojska III Frontu Ukraińskiego zdobyły na północny zachód od miasta St. Poelten miejscowości **Ambach, Hausheim, Weitzendorf, Hafing.**

Na pozostałych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działania zwiadowcze.

W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 50 samolotów przeciwnika.

Rozruchy głodowe w Berlinie

SZTOKHOLM, (United Press). — Przybyli z Berlina potwierdzają wiadomości o rozruchach i demonstracjach robotniczych w okręgach Berlina; wybuchły one na skutek niedostatecznej aprowizacji. Berlińczycy odnoszą się bardzo sceptycznie do możliwości obrony twierdzy Hitlera w Berchtesgaden, uważając, że nie będzie ona mogła wytrzymać ataku dłużej, niż dwa tygodnie. Miastu grozi niebezpieczeństwo epidemii, ponieważ wszystkie apteki są puste, brak mydła i wody bieżącej. W ogóle warunki sanitarne Berlina są przestraszające.

Chaos panuje w Niemczech

LONDYN, (United Press). Repatrianci szwajcarscy opowiadają, że w południowych Niemczech panuje chaos i straszna panika. Władze straciły głowę i wydają sprzeczne z sobą rozkazy, na które ludność nie zwraca wcale uwagi. Wszyscy słuchają radia sprzymierzonych mimo grożącej za to kary śmierci. Specjalne oddziały Volkssturmu wyłapują pozostających, aby ich przetransportować do Bawarii.

Władze rozdały rezerwy żywnościowe bez kuponów. Po opróżnieniu składów palą je. Ludności nakazano zniszczyć natychmiast wszelkie ważne dokumenty dotyczące Wehrmachtu, „SS", partii hitlerowskiej oraz fotografie i listy członków tych organizacji. Piekarzom kazano zniszczyć ich urządzenia. Bydło zostało wszędzie skonfiskowane i wywiezione.

O udział Polski w obradach konferencji
w San Francisko

MOSKWA (Polpress). Agencja Tass ogłosiła komunikat o następujących brzmieniu:

Prasa radziecka doniosła w swoim czasie o wniosku skierowanym przez Rząd Związku Radzieckiego do rządu Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Chin w sprawie zaproszenia Polski na konferencję w San Francisco. Jak wiadomo, rząd radziecki wyraził wówczas mniemanie, że jeśli w najbliższym czasie nie będzie przeprowadzona względnie zakończona reorganizacja Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej, to na konferencję w San Francisco należy koniecznie zaprosić przedstawicieli Rządu Tymczasowego w Warszawie, jako wykonującego władzę na całym terytorium Polski i cieszącego się poparciem narodu polskiego.

Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że Stany Zjednoczone i W. Brytania oświadczyły w odpowiedzi, że przed reorganizacją Rządu Tymczasowego uważają za niemożliwe zaproszenie jego przedstawicieli na konferencję w San Francisco. Rząd chiński natomiast zawiadomił rząd radziecki, że w chwili obecnej nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie. Zresztą — podkreślił rząd chiński — ze względu na negatywne stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii problem ten nie ma praktycznego znaczenia.

Rząd radziecki — jak podają w autorytatywnych kołach — nadal podtrzymuje wniosek w sprawie niezbędnej konieczności zaproszenia przedstawicieli Polski w osobach delegatów Rządu Tymczasowego R.P.

Tito opuścił Moskwę

MOSKWA, (Polpress). — Dnia 16.4. opuścił Moskwę marsz. Broz - Tito wraz z towarzyszącymi mu ministrami. Na dworcu złożył marsz. Tito przed mikrofonem następujące oświadczenie:

„Żegnając wielką stolicę Związku Radzieckiego, uważam za swój obowiązek podziękować za szczere i serdeczne przyjęcie, jakiegośmy tu doznali. Wyniki naszego pobytu w Moskwie będą miały ogromny wpływ na dalszy rozwój Jugosławii. Dziękuję rządowi radzieckiemu i jego wielkiemu wodzowi Marszałkowi Stalinowi za pomoc, którą nam okazuje.

Samobójstwa hitlerowców

LONDYN, (United Press). Dziennik szwajcarski „Kronika Zurychu" donosi o masowych samobójstwach przywódców hitlerowskich. Ostatnio w niedzielę Frau Scholz Klink, przywódczyni hitlerowskich organizacji kobiecych popełniła samobójstwo w Konstancji. Frau Scholz Klink była pierwszą kobietą, która otrzymała „złoty order partii".

Żądania Albanii

W Albanii odbywają się masowe demonstracje z żądaniem uznania przez aliantów nowego, demokratycznego rządu albańskiego z generałem Enverem Hodża na czele oraz przyznania Albanii prawa udziału w konferencji w San Francisco.

Większa część Niemiec obsadzona
Marszałek Model popełnił samobójstwo

LONDYN, (BBC) Większa część terytorium przedwojennej Rzeszy Niemieckiej jest już obsadzona przez armie sojusznicze. W r. 1938 powierzchnia Niemiec wynosiła 479 tysięcy km kwadr., z tego 261 tys. km kw. zostało już obsadzone przez wojska narodów zjednoczonych, w rękach niemieckich pozostało zaledwie 218 tysięcy km kwadr.

LONDYN, (BBC) — Rozprzężenie wśród wojsk niemieckich wzrasta z każdym dniem. Całe oddziały składają broń. Od 1-go do 16-go kwietnia na froncie zachodnim wzięto do niewoli zgórą 750.000 jeńców.

Amerykanie dotarli do przedmieść Lipska, miasto jest już całkowicie otoczone. 3-cia armia amerykańska dotarła do granicy czeskiej w górach Kruszcowych (Erzgebirge).

W Halle, Norymberdze i Magdeburgu trwają walki uliczne. Miasto Alten burg w Turyngii poddało się wbrew rozkazowi Himmlera, ogłosiwszy się otwartym miastem.

W Niemczech północnych Anglicy posuwają się w kierunku dolnego biegu Łaby oraz Hamburga, od którego oddaleni są o 40 km. Niemiecka linia obronna nad rzeką Aller została przełamana, Anglicy dotarli tu do m. Soltau. W Bremie trwają walki uliczne.

W Zagłębiu Ruhry opór niemiecki został prawie całkowicie zlikwidowany. Resztki jednego z korpusów poddały się, w tym 5-ciu generałów. Dotychczas w Zagłębiu Ruhry wzięto do niewoli 265.000 Niemców, w dniu wczorajszym 61.000.

LONDYN, (BBC). Głównodowodzący niemieckiej grupy armij „B" osaczony w Zagłębiu Ruhry generał-feldmarszałek Model popełnił samobójstwo.

Marsz. Model znajdował się na sowieckiej liście przestępców wojennych, za bestialstwa popełnione przeześ na Łotwie.

Uchwała polsko-amerykańskiej Rady Pracy

NEW JORK (Tass). Przewodniczący polsko-amerykańskiej Rady Pracy, Krzycki stwierdził, że organizacja ta żąda udziału Polski na konferencji w San Francisco, i że Rząd Warszawski jest reprezentantem rzeczywiście demokratycznej Polski. Oskarżył on reakcyjnych Polaków w Stanach Zjednoczonych i w W. Brytanii, że korzystają z prasy i radia, dla propagandy skierowanej przeciwko Polsce i narodom zjednoczonym.

Sesja amerykańsko-polskiej Federacji Pracy przyjęła rezolucję, wyrażającą nadzieję, że delegacja reprezentująca demokratyczny rząd Polski weźmie udział na konferencji w San Francisco. „W pełni zgadzamy się — mówi się w jednej z rezolucji — z oświadczeniem sekretarza stanu Stettiniusa, że Polska jest członkiem narodów zjednoczonych i powinna być reprezentowana w San Francisco. Mamy nadzieję, — kończy rezolucja — **że Rząd Tymczasowy Narodowej Jedności zostanie stworzony zgodnie z umową w Jałcie na czas, żeby móc wziąść udział w konferencji w San Francisco.**

Mord
na oficerze W. P.

LUBLIN. (Polpress). Skrytobójcza kula pozbawiła życia młodą, dzielną, dziewczynę-bohatera, żołnierza Wojsk Polskich ppor. Stefę Jacheć. Przed trzema dniami przyjechała ppor. Stefa Jacheć z frontu na urlop do matki staruszki w Lublinie. O zmroku, na ulicy, w podły, podstępny sposób, z tyłu, wedle znanych niemieckich wzorów, oddał do niej jakiś nieznany osobnik kilka strzałów.

Ś. p. ppor. Jacheć urodziła się w roku 1918 w Lublinie. Szkołę średnią ukończyła w roku 1937. W latach szkolnych była czynną członkinią Związku Harcerstwa Polskiego. Po ukończeniu szkoły średniej poświęciła się pracy społecznej jako działaczka Towarzystwa Szkoły Ludowej i Towarzystwa Opieki nad Bezdomnymi. W roku 1941 znalazła się na Uralu. W dwa lata później jako jedna z pierwszych zgłosiła się w charakterze ochotnika do organizującej się wówczas pierwszej dywizji polskiej im. Tadeusza Kościuszki. Po ukończeniu szkoły oficerskiej brała udział w walkach o Pragę, a następnie o Warszawę, odznaczając się wielką odwagą.

Brat jej padł w czasie okupacji jako dowódca grupy partyzanckiej w walce z Niemcami.

Przegląd prasy

Ukazał się pierwszy numer dwutygodnika „Trybuna Związkowca", organu Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce. W artykule wstępnym, napisanym przez tow. H. Altmana, dyrektora departamentu pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, czytamy:

„Wolne, niezależne, jednolite związki zawodowe, te najbardziej masowe organizacje klasy robotniczej, stanęły od pierwszej chwili po wyzwoleniu do pracy nad odbudową i zagospodarowaniem kraju, nad stworzeniem podwalin rzeczywistej siły i zamożności naszego Państwa, nad kształtowaniem demokratycznej Polski."

Zadania te związki zawodowe spełniać mogą dzięki temu, że same odbudowały się w wyjątkowo krótkim czasie.

„Bilans dotychczasowy prac naszych organizacji zawodowych na wyzwolonych ziemiach polskich świadczy o niezwykle szybkim tempie odbudowy polskiego ruchu zawodowego. W ciągu tych paru miesięcy powstał szeroki ruch związkowy, który już w chwili obecnej skupia w swych szeregach ponad 600 tysięcy robotników i pracowników umysłowych."

Szybka odbudowa związków zawodowych stała się możliwa dzięki jedności ruchu zawodowego w wyzwolonej Polsce.

„Związki nasze odradzają się pod znakiem jedności ruchu zawodowego. W miejsce dawnego rozbicia ruchu zawodowego na przeliczne odłamy, podsycane do walki wzajemnej przez wrogie agentury, działające w szeregach klasy pracującej, mamy dzisiaj jednolite związki zawodowe, skupiające wszystkich robotników bez względu na przekonania polityczne i światopoglądowe, bez względu na przynależność partyjną czy wyznanie. Jedność jest największą zdobyczą naszego odrodzonego z popiołów ruchu zawodowego. Na zawsze usunięte zostało rozbicie wewnętrzne w klasie robotniczej, tak szkodliwe dla jej interesów, a tak pożądane dla reakcji i wielkiego kapitału, gdy rządził on w Polsce przedwrześniowej. Jedność ruchu zawodowego — to zdobycz kolosalna. Wolny, niezależny, bezpartyjny, zjednoczony ruch zawodowy, skupiony w ramach Komisji Centralnej Związków Zawodowych — to najmocniejszy fundament, na którym polska klasa robotnicza budować poczęła gmach swej pomyślności i dobrobytu w demokratycznej Polsce."

W zakończeniu artykułu wstępnego czytamy:

„Komisja Centralna pragnie, by „Trybuna Związkowca", dając obraz rozwoju naszego ruchu zawodowego, przyczyniała się do spełnienia wielkich zadań, jakie stoją przed polską klasą robotniczą w odrodzonej demokratycznej Polsce."

Pierwszy numer pisma zawiera pełny tekst ogłoszonych przez nas w swoim czasie uchwał Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej ZwiązkówZawodowych oraz Dekretu z dnia 6 lutego o utworzeniu Rad Zakładowych. Kronika i szereg notatek z życia związkowego uzupełniają treść numeru.

Do hasła, zamieszczonego w piśmie: „Każdy aktywista związkowy — korespondentem „Trybuny Związkowca", należy dodać życzenie: każdy aktywista, każdy uświadomiony członek związku zawodowego — czytelnikiem „Trybuny Związkowca".

Truman nie jedzie do S. Francisco

LONDYN, (Reuter). Prez. Truman oświadczył na konferencji prasowej, że będzie b. szczęśliwy, jeżeli będzie mógł spotkać się z szefami 5-ciu Wielkich Mocarstw w możliwie najszybszym czasie. Spodziewa się on zobaczyć z min. Mołotowem po drodze na konferencję w San Francisko. Prezydent oświadczył, że nie może sam udać się na konferencję, ale prawdopodobnie powita delegatów w mowie, którą wygłosi do nich przez radio.

W kilku wierszach

POCZDAM W PŁOMIENIACH. Po niedzielnym nalocie Poczdam jest jeszcze w płomieniach. Koszary zostały ciężko uszkodzone. Zamaskowana w parku główna kwatera lotnicza została zniszczona.

KUŹNIECOW JEDZIE DO S. FRANCISCO. Agencja Tass donosi, że w skład delegacji radzieckiej na konferencję w San Francisko weszli dodatkowo: W. Kuźniecow, przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, i A. Ławrentjew, komisarz ludowy spraw zagranicznych rosyjskiej Republiki Radzieckiej.

USTAWA POŻYCZKOWO-DZIERŻAWNA PRZEDŁUŻONA. Prez. Truman podpisał akt o przedłużeniu ważności ustawy pożyczkowo-dzierżawnej do 30 czerwca 1946 roku

Tak dłużej być nie może

Szkolnictwo polskie na szarym końcu

Dwa dni temu, przed dom Związku Kupców i Przemysłowców w Łodzi, przybyło kilkaset szkolnych dzieci prowadzonych przez grupę nauczycieli i rodziców poto, aby publiczną demonstracją i ostentacyjnym uczeniem się na podwórzu, domagać się zwrotu szkolnego budynku, zajętego przez Związek Kupców.

Trudno uwierzyć, aby dzisiaj, kiedy o znaczeniu oświaty mamy pełne usta wzniosłości, kiedy każdy obywatel wie, że jego dziecko może się jawnie uczyć, gdy nareszcie przyszedł kres traktowania nauczyciela, jak pariasa o głodowej pensji — trudno uwierzyć, aby takimi metodami szkoła musiała się domagać prawa do własnego miejsca.

Nie chcemy dochodzić czyja była w tym wina, że budynek szkoły zajął Związek Kupców, a dom Związku Kupców Wydział Zdrowia, gmach zaś Wydziału Zdrowia kto inny. Chcemy dotrzeć źródła i zbadać pobudki, które skłoniły nauczycieli do determinackiego gestu, jakim niewątpliwie była demonstracja przed domem szkolnym, zajętym przez prywatną instytucję.

Zapewne nie pomylimy się, oświadczając, że na decyzję demonstracji złożyło się wiele przesłanek, i że sens jej był o wiele głębszy, niż tylko odzyskanie szkolnego budynku.

A więc: — W orbicie przemian społecznych, dla oświaty zabrakło pocześnego miejsca.

Sprawą szkolnictwa nikt się dotychczas poważnie nie zajął. Prasa milczy, społeczeństwo milczy, ustawy są raczej hasłami.

Szkolnictwo jest dotychczas ogonem, który w szeregu dokonujących się przemian, wlecze się na ostatnim miejscu.

Nauczycielstwo, przed 1939 rokiem zabiedzone, niejednokrotnie traktowane jako wylęgarnia komunizmu i bezbożnictwa (ZNP), przez okupanta trzebione i szczute, ma dzisiaj takie same głodowe pensje, z których ani żyć można ani umrzeć, i, niestety, nie ma na razie lepszych perspektyw.

Odżywający ruch wydawniczy puszcza w świat tomiki poezji, śpiewniki, broszury, ale dotychczas w Polsce nie ukazał się ani jeden podręcznik szkolny.

Suma powyższych czynników niewątpliwie złożyła się na decyzję publicznej demonstracji.

Ale ta demonstracja nie trafiła jeszcze w sedno. Nauczycielstwo i szkolne dzieci domagały się zwrotu budynku, w którym przed wojną mieściła się szkoła. Czyli: — szkoła (w pojęciu ogólnym) walczy o dawny stan posiadania, o to, co posiadała przed wojną. Chce bodaj mieć takie same (jak miało przed wojną) ciasne izby, w których 40 dzieci oddycha taką samą ilością powietrza, jaką powinno oddychać 4 osoby. Chce się bodaj mieścić w takim lokalu, w jakim mieści się Publiczna Szkoła Powszechna na ul. Abramowskiego, gdzie warunki nauczania urągają wymogom higieny, nie mówiąc o estetyce. Nauczyciel i dziecko chce dawać i czerpać wiedzę bodaj w takim „gmachu", w jakim mieści się (raczej gnieździ) Publ. Szkoła Powszechna na ul. Piotrkowskiej 120, gdzie mroczne, jak studnia podwórko jest składem śmieci.

„Chcenie" tylko tego, co było przed wojną, skłoniło nauczycieli, dzieci szkolne i ich rodziców do udania się tłumnie przed dawny dom szkoły.

I w tym chceniu tkwi bolesne nieporozumienie: — nikt chyba nie zaprzeczy, że dzisiaj szkole należy się pięć razy tyle, dziesięć razy tyle, ile posiadała przed wojną.

Szkoła została na szarym końcu i w łódzkiej akcji mieszkaniowej, szeroko uwzględniającej potrzeby administracji i mas robotniczych. Nowoczesne, pełne światła gmachy, pałacyki, wille z ogrodami — miejsca należne w pierwszym rzędzie szkole — przypadły biurom, instytucjom publicznym i państwowym, milicji, partiom politycznym, organizacjom społecznym, szkoły zaś pozostały (i nie zawsze) tam, gdzie były przed wojną.

Chcielibyśmy, aby demonstracyjne „najście" dzieci na budynek szkolny, zajęty przez Związek Kupców, stało się kijem wetkniętym w mrowisko. Aby wzbudziło jak najżywszy odruch u władz państwowych i w społeczeństwie, i nareszcie postawiło zagadnienie oświaty na takim poczesnym miejscu, jakie jej się w demokratycznym państwie najsłuszniej należy.

Lech Pietrzak

30 srebników Judasza z Katowic

Prezydent Krajowej Rady Narodowej nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do Emanuela Ciupki, skazanego na śmierć wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Katowicach. Ciupka-konduktor peronowy na dworcu osobowym w Katowicach — wskazał policji niemieckiej dwóch angielskich jeńców wojennych, za co otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 30 marek.

Skazany znany był przez swych kolegów w służbie, jako gorliwy obrońca interesów niemieckich w czasie okupacji. Powszechnie był uważany za denuncjanta. Bodźcem zatrzymania nieznanych mu pasażerów był w pierwszym rzędzie ich wygląd żydowski, i to dało mu impuls do wskazania i oddania ich w ręce niemieckiej policji kolejowej. Dla Sądu Specjalnego — obojętna była kwestia, jakiej narodowości byli zatrzymani. Pojęciem osób przez władze niemieckie prześladowanych objęci są zarówno Polacy, jak Żydzi oraz inne narodowości, które nie chciały się wprząc do niemieckiego rydwanu wojennego. Decydującym momentem był zamiar skazanego pójścia na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, która narodowości te ścigała.

Czyn Ciupki wymagał przykładnego ukarania — i zastosowania najwyższego wymiaru kary przez polską ustawę przewidzianego.

TYMCZASOWY RZĄD NARODOWY
ODBUDOWUJE WARSZAWĘ
BUDUJE POLSKĘ

Z życia Partii

CIECHANÓW

W dniu 15.4 1945 r. odbył się wiec PPS w Ciechanowie, na którym przemawiali tow. tow. Jagiełło Wł., Dobrowolski H., Grzelak i Kierzkowski nauczyciel z Chrzanowa.

Na wiecu były poruszane aktualne sprawy państwowe (reforma rolna, akcja siewna).

Obecnych na wiecu około 2000.

Wiec zakończono odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru i okrzykami na cześć PPS, Armii Czerwonej, Wojska Polskiego i Tymczasowego Rządu Rzplitej.

Tego samego dnia odbył się zjazd organizacyjny Str. Ludowego na którym imieniem PPS przemawiał sekretarz Kom. Wojewódzkiego tow. Dobrowolski H. i im Organ. młodz. TUR tow. Jagiełło.

Wieczorem odbyła się uroczystość w związku z przyłączeniem Gdyni i Gdańska do Polski. Na olbrzymim wiecu przemawiali przedstawiciele z PPR, Str. Ludowego i z ramienia PPS tow. Dobrowolski H. i Jagiełło Wł. oraz przedstawiciel Armii Czerwonej.

SIERPC

W dniu 17. 4. 45 r. odbył się wiec PPS w Sierpcu w sali Domu Katolickiego przy wypełnionej sali, na którym przemawiali tow. Malon Józef, sekretarz powiatowy i Jagiełło Władysław, sekretarz Woj. Kom. PPS.

Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS, Armii Czerwonej, Wojska Polskiego i Tymczasowego Rządu Rzplitej.

1 Maja 1936 r. w Łodzi

Dzień 1-go maja 1936!! Na samo wspomnienie tej daty każdemu robotnikowi łódzkiemu przesuwać się musi w pamięci obraz tej najpotężniejszej manifestacji w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Zdążają na Wodny Rynek pochody dzielnicowe razem z załogami fabryk. Dużo załóg pod własnymi transparentami. Cenzura okroiła i treść odezwy i treść haseł. Nie wolno było ani jednego zdania poświęcić niebezpieczeństwu hitlerowskiemu. A jednak z lokalu Dzielnicy Śródmieście PPS przy ul. Wierzbowej 14 przewozimy ciężarowym autem na Wodny Rynek to wszystko, co cenzura już skonfiskowała i co by na pewno jeszcze skonfiskowała, gdybyśmy oddali panu cenzorowi do zalegalizowania.

Kiedy pochód został już sformowany, wówczas dopiero szeregi manifestantów otrzymują olbrzymie trasparenty, portrety wodzów robotniczych i karykatury.

Z dala widoczne są hasła: „Niech żyje braterski sojusz robotników i chłopów", „Niech żyje front ludowy", „Faszyzm jest wrogiem Niepodległości Polski", „Faszyzm szykuje nową wojnę".

Olbrzymie portrety: Karola Marxa i Engelsa, Wł. Lenina, Matteo[illegible]ego i innych wyrastają ponad tłumy manifestantów.

Jeden z obrazów przedstawia zakratowane okna więzienia i wyciągniętą zza krat rękę —



Portret nauczyciela socjalizmu, twórcy socjalistycznego budownictwa, niesiony w pochodzie „zlikwidowała" po szeregu prób obrony policja.

a hasło głosi: Żądamy amnestii dla więźniów politycznych!

Inny obraz przedstawia kulę ziemską i ręce zbrodnicze faszystów (Hitler, Mussolini i Japończyk) podkładających pochodnię wojny pod świat.

Inny jeszcze przedstawia szubienicę, a na niej zawisły postacie ze swastyką, z pękiem rózeg liktorskich (włoski faszyzm).

Szły zwarte szeregi robotników łódzkich, już nie czwórkami, ale całą szerokością ulic. Bramy domów z rozkazu „władz bezpieczeństwa" pozamykane, chodniki oczyszczone z publiczności, w pewnej odległości od każdego skrzyżowania ulic szeregi policji przygotowanej na „ostro", ściągnięte posiłki policyjne z całego okręgu a nawet szkoły policyjne z woj. warszawskiego; w koszarach ostre pogotowie, na ulicach samochody pancerne.

Specjalną nienawiść policja skierowała do tej części pochodu, w której niesiono portret Lenina. **Kilka razy na trasie od Wodnego Rynku do Placu Wolności usiłuje policja wedrzeć się w manifestację i odebrać ten portret.**

Pochód odpiera ataki policji i kroczy dalej. Przed siedzibą „Orędownika" dochodzi do pierwszego krwawego starcia z bojówkami faszystowskimi. Padają z bramy domu pod Nr. 91 na ul. Piotrkowskiej strzały.

Na asfalt spływa krew naszych rannych towarzyszy...

Polski faszysta dobrze celuje do polskiego robotnika. Nie drgnie mu ręka, nie oszczędza kul, nie zostawia ich dla hitlerowskiego wroga, wypluwa magazyny w szeregi polskich robotników. I teraz częściej już dochodzi do starć. Na wieść o zajściu przed „Orędownikiem", drgnął wielokilometrowy pochód. Już pewne człony pochodu zawracają, aby pomścić przelaną krew. Policja silnymi kordonami chroni grazdo faszystowskie. Dochodzi do nowych starć na ul. Piotrkowskiej. Teraz z kolei masy robotnicze przechodzą do czynu... W ciągu paru minut zostaje zdemolowany lokal gadzinówki hitlerowskiej „Freie Press". Milicja 1-szomajowa likwiduje „mieczyki" faszystowskie, nierzadko łącznie z klapą marynarki. Policja wykorzystuje pewną lukę w pochodzie, która wytworzyła się wskutek zajść na ul. Piotrkowskiej i wreszcie silne oddziały policji pieszej i konnej odbierają manifestantom portret Lenina na ul. Konstantynowskiej.

Po manifeście potrety, rysunki i karykatury ozdabiają sale zebrań i świetlic Dzielnic PPS. Brak tylko portretu Lenina, który przez dłuższy okres czasu znajduje się w gmachu Starostwa Grodzkiego, jako „dowód rzeczowy"... Prasa faszystowska uczyniła spowodu tej manifestacje istny alarm trwogi...

Ale nie tylko faszyści byli wściekli, widząc zjednoczony obóz robotniczy i jego siłę dynamiczną. Otrzymujemy informacje z Warszawy, że Pużak, Zaremba i większość CKW wściekają się na Łódzką Organizację PPS.

W połowie maja odbywa się posiedzenie Rady Naczelnej Partii. Pużak grzmi przeciw



Jednym z naczelnych haseł było: przerwać flirt z hitlerowską Rzeszą. Przyszłość pokazała, kto miał rację: p. Beck czy łódzcy robotnicy.

łódzkiej organizacji, a w czarwcu, w Łodzi, na konferencji Międzydzielnicowej grozi rozwiązaniem całej organizacji! Musieliśmy w wielu sprawach ulegać, ale nie zeszliśmy odtąd z drogi jednolitego frontu. Wybory 1936 i 1938 były tego najlepszym dowodem.

I choć nie zatwierdzono w Łodzi tow. N. Barlickiego na stanowisku prezydenta miasta i musieliśmy się zgodzić w r. 1939 na kandydaturę CKW w osobie Kwapińskiego, milej widzianego przez stupajkę Składkowskiego i jego zastępcę Korsaka.

Kiedy przybył Kwapiński na zebranie członków Partii w r. 1939, z całą satysfakcją mogłem mu powiedzieć, przy oklaskach sali: „A jednak nasza jednolitofrontowa polityka jest słuszna, bowiem jej możecie zawdzięczać, że występujecie na naszym zebraniu w charakterze prezydenta m. Łodzi".

Tym moim powiedzeniem Kwapiński czuł się dotknięty. Może i słusznie. Co innego stanowisko prezydenta, do którego tęsknił, a co innego jednolity front — którego się bał...

Henryk Wachowicz

ŻYCIE ŁODZI

Łódź manifestuje za przyjaźnią polsko-radziecką

Szeregiem żywiołowych manifestacji dokumentowała w dalszym ciągu robotnicza Łódź swe stanowisko w sprawie jak najszerszej budowy współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim.

Tysiące pracowników wielkich zakładów przemysłowych Geyera, Widzewskiej Manufaktury, Steinerta, Eitingona, f-my Warszawski, Stolarow, Zajbert, Gentelman, Plihal i Monopolu Tytoniowego manifestowało na cześć bratniego narodu jugosłowiańskiego, który w dziedzinie współpracy ze Związkiem Radzieckim — zawarciem paktu przyjaźni i współpracy powojennej przyczynia się do przyśpieszenia końca wojny i zabezpieczenia pokoju międzynarodowego. W uchwalonych rezolucjach, zebrani zwracają się do Tymczasowego Rządu RP, by śladem innych narodów słowiańskich i Polska zawarciem analogicznego paktu uzupełniła swój wkład w dziedzinie odbudowy i zabezpieczenia pokoju świata.

Należy wykonać listę płac

Pełnomocnik Ministerstwa Przemysłu poleca wszelkim przedsiębiorstwom przemysłowym na terenie m. Łodzi natychmiastowe wykonanie list płac zaległych i bieżących dla zatrudnionych w przemyśle, celem wypłaty zarobków najpóźniej w terminie do 30 kwietnia.

Przedsiębiorstwa, które nie dysponują dostateczną ilość pieniędzy, winny w terminie do 19 kwietnia przedłożyć właściwemu Zjednoczeniu Branżowemu względnie Wydziałowi Przemysłowemu wysokość potrzebnych kredytów na pokrycie wypłat.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki zatrudni:

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje kandydatów na objęcie niżej wymienionych stanowisk w Miejskim Muzeum Historii i Sztuki:

1. Kustosza, specjalistę historyka sztuki, z praktyką muzealną w dziale sztuki dawnej.
2. Asystenta, historyka sztuki, specjalistę od grafiki, posiadającego jednocześnie wykształcenie w zakresie sztuki modernistycznej.
3. Konserwatora, znającego się na konserwacji i restauracji dzieł sztuki.
4. Archiwistę-historyka do opracowania pod względem inwentaryzacyjnym i naukowym działu archiwów historyczno-literackich.

Oferty, wraz z życiorysem, należy składać w sekretariacie Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi (ul. Piotrkowska 104) w terminie do dnia 1 maja 1945 r.

Ziemia czeka na osadników

Z chwilą wyzwolenia z pod jarzma niemieckiego terenów zachodnich, powstał bardzo ważny problem zaludnienia tych terenów przez ludność rdzennie polską.

Olbrzymie obszary ziem zachodnich leżą odłogiem i czekają na siew, gdyż zostały opuszczone przez rolników niemieckich.

W wykonaniu umowy Tymczasowego Rządu RP ze Związkiem Radzieckim, ludność polska zamieszkała na obszarach położonych na wschód od nowej granicy wschodniej RP podlega przesiedleniu. Ogromna część tej ludności, stanowiąca element rolniczy, zostanie osiedlona częściowo w Województwach Centralnych na gospodarstwach poniemieckich, częściowo zaś na terenach zachodnich.

Nie rozwiązuje to jednak omawianej kwestii całkowicie, gdyż nowowyzwolone tereny zachodnie wymagają więcej rąk do pracy, aniżeli może ich dostarczyć akcja repatriacyjna, wobec czego władze administracyjne muszą rozszerzyć zasięg rekrutacji osadników.

Sprawą tą gorąco zainteresowały się władze Województwa Łódzkiego.

W związku z tym w Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim odbyła się konferencja, poświęcona sprawie werbunku wartościowego elementu rolniczego, małorolnego, względnie bezrolnego z terenów Województwa Łódzkiego, który spełni zaszczytne zadanie wykrzewienia niemczyzny na polskim zachodzie i znajdzie tam dla siebie odpowiednią egzystencję na wyznaczonym dla ludności rolniczej z Województwa Łódzkiego terenie osiedleńczym, którym jest obszar Województwa Pomorskiego z siedzibą w Pile.

Postanowiono powołać przy każdym Starostwie specjalny referat, współpracujący z zarządami gmin, który będzie miał za zadanie udzielania informacji w sprawach przesiedleńczych i przyjmowania zgłoszeń osadników.

Bezrolni i małorolni rolnicy nie powinni zwlekać, czas bowiem wyruszyć w pole. Ziemia na nowowyzwolonych terenach Województwa Pilskiego czeka.

Współpraca PPS ze Zw. Samopomocy Chłopskiej

Dnia 15 kwietnia rb. odbyło się w OKR PPS w Łodzi zebranie organizacyjne Wydziału Rolnego. Przybyli delegaci powiatów Województwa łódzkiego. Zebranie zagaił tow. adw. Mamrot, prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej i wygłosił referat programowy i organizacyjny. Podkreślił on udział PPS w dotychczasowych pracach reformy rolnej.

Dotychczas podzielono na terenie województwa łódzkiego 58 tys. ha dla 36 tys. gospodarstw. Chłopi ziemię objęli. Również nadzielono gospodarstwa poniemieckie. Bez zgody Zw. Samopomocy Chłopskiej nikt z tych gruntów nie może być usunięty.

Związek Samopomocy Chłopskiej obejmuje w terenie resztówki, organizuje spółdzielnie (18 w województwie) tworzy ośrodki oświatowe w b. pałacach. Działacze PPS biorą czynny udział w pracach Zw. Samopomocy. Brygady robotnicze PPS wyjechały w tereny zachodnie pomagać w akcji reformy rolnej i w akcji siewnej.

Przedstawiciele powiatów podkreślali konieczność równomiernego traktowania różnych odłamów chłopa przez sołtysów, wójtów i starostów (przynależność do partii, stan majątkowy). Sprawę pomocy każdemu potrzebującemu w obsiewie, przydział krów tym, którzy mogliby je utrzymać, dostawy mleka do właściwej mleczarni i rozdziału, kupno narzędzi po ustalonej cenie, przyjęcie składów narzędzi w mieście, uregulowanie kontygentów dla obejmujących wyniszczone majątki poniemieckie, kredyty dla powstających spółdzielni, właściwe, społeczne podejście administratorów, obsadzonych przez Min. Rolnictwa na warsztatach rolniczo-przemysłowych — oto codzienne zagadnienia wsi, które tylko pod kontrolą samych chłopów poprzez organa powiatowe i wojewódzkie Samopomocy Chłopskiej, mogą i winne być rozstrzygane.

W akcji kulturalnej podkreślono, że np. w pow. łęczyckim, istnieje 14 świetlic prowadzonych przez partie.

Pożądane jest by młodzież TUR w miesiącach letnich, ruszając do akcji żniwnej, mogła korzystać z tych ośrodków w b. majątkach ziemskich.

Na zebraniu postanowiono: powołać Wydziały Rolne w województwie i powiatach, uchwalono ich regulamin, w dniu 1 maja wystąpić w pochodach pod hasłami jedności robotnika i chłopa, wzmocnić akcję propagandową na wsi, wezwać działaczy z terenu rolnego do czynnego udziału w akcji społecznej Związku Samopomocy Chłopskiej.

Następny termin zjazdu wojewódzkiego z udziałem działaczy powiatowych, odbędzie się dnia 6 maja rb. o godz. 10-ej w lokalu ŁKR PPS, ul. Cegielniana 45.

Zjazd Lekarzy Powiatowych

W siedzibie Urzędu Wojewódzkiego odbył się pierwszy w wyzwolonej Polsce zjazd lekarzy powiatowych i miast wydzielonych województwa łódzkiego.

Otwarcia zjazdu dokonał wicewojewoda, ob. Szudziński, obradom przewodniczył naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego — ob. dr. S. Bryński. Referaty i obrady poświęcone były zadaniom służby zdrowia i dały zebranym możność zorientowania się zarówno w całokształcie stanu zdrowotnego ludności jak i w istniejących potrzebach. Zamknięcia zjazdu dokonał wojewoda, ob. Dąb-Kocioł, który zwrócił się do zebranych z gorącym apelem, by nie szczędzili wysiłku w walce o zdrowie ludności.

Z życia Partii

NOWY OŚRODEK KULTURY FIZYCZNEJ

Komitet Dzielnicy „Koziny" wydzierżawił od Zarządu Miejskiego na bieżący sezon staw wraz z przyległymi budynkami i urządzeniami w Parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskim. Otwarcie sezonu nastąpi 29 kwietnia. Udostępnienie plaży, kajaków i łódek spotkało się z uznaniem młodzieży i dorosłych, dla których w poprzednich sezonach wojennych zajmowanie się sportem wodnym było nieosiągalne. Teraz każdy pogodny dzień, wolny od zajęć, sprowadzi do Parku Ludowego na Polesiu Konstantynowskim wielu amatorów kajakowców i pływaków.

JEDEN DZIEŃ PRACY DLA WOJSKA

Staraniem Koła Fabrycznego Dzielnicy „Śródmieście-Lewa", zorganizowanego przy fabryce D. Fabrykant, postanowiono jeden dzień pracy ofiarować na rzecz Armii Polskiej. Osiągniętą w ten sposób kwotę 1055,75 złotych przekazano za pośrednictwem „Polski Zbrojnej" Głównej Komendzie Wojsk Polskich.

Ten obywatelski czyn towarzyszy-robotników, mających poczucie obowiązku dla naszych obrońców, z pewnością znajdzie oddźwięk w wielu kołach fabrycznych Polskiej Partii Socjalistycznej, dając w ten sposób wyraz pietyzmowi, jaki każdy Polak odczuwa dla polskiego żołnierza.

SPORT NA DZIELNICACH

Z nastaniem wiosny rozpoczął się na dzielnicach gorączkowy ruch organizacyjny. Kluby sportowe „Skra" powstały na terenie Śródmieścia, a także na Dzielnicy „Górnej", wspólnie z dzielnicami chojeńskimi.

Robotniczy Klub Sportowy „Skra"-Chojny, mieszczący się w lokalu Polskiej Partii Socjalistycznej Dzielnica „Górna", Senatorska 11, wzywa młodzież robotniczą do masowego wstępowania w szeregi klubu sportowego. Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie w godzinach od 16 do 18.

ZEBRANIA I WYKŁADY

Na Dzielnicy PPS „Koziny" odbyło się zebranie sekcji kobiet. Stawiło się wiele towarzyszek, wszystkie pełne zapału do pracy społecznej. Zebrania sekcji kobiet przy Dzielnicy „Koziny" odbywać się będą w każdą środę o godz. 5-ej po południu.

W sobotę zakończył się kurs dla prelegentów, organizowany przez Łódzki Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej. Słuchacze kursu wykazali się opanowaniem poruszanych tematów.

W niedzielę rozpoczęły się w lokalu Łódzkiego Komitetu PPS wykłady na kursie instruktorskim, organizowanym przez Centralny Komitet Wykonawczy PPS, dla sekretarzy wojewódzkich. Godziny wykładów od 9 rano do 4 po południu. Utrzymanie całodzienne na miejscu. Dla zamiejscowych czynne hotele partyjne przy dzielnicach.

Zaciemniamy od godz. 19,15 do godz. 4,30

Ze sportu

„Międzynarodowe" zawody w Ozorkowie

Gdy w ostatnią niedzielę sierpnia roku 1939 żegnaliśmy owacyjnie naszych piłkarzy na stadionie W. P. w Warszawie po rewelacyjnym zwycięstwie nad Węgrami, nie przypuszczaliśmy, że rozstanie rozciągnie się na 6 długich lat. Czy rzeczywiście tylko 6 lat? Wszak od pamiętnego dnia największego triumfu polskiego futbolu do pierwszych dzisiaj prób reaktywizacji, dzielą nas wieki tragicznych przeżyć, cierpień i niepowetowanych strat. Wielu z nas nie wróci już nigdy na polskie stadiony, wielu tuła się jeszcze po dalekich szlakach, a wszyscy postarzeliśmy się i dojrzeli o więcej, niż 6 × 12 miesięcy.

* * *

Żyjemy w okresie nieograniczonych możliwości. 4 miesiące temu, wypasając krówki na Janówku, odbieglibyśmy daleko od sportu, tak jak Ozorkowowi nie śniło się zapewne, że stanie się kiedyś widownią „międzynarodowych" spotkań. Tymczasem od jednego ciosu Czerwonej Armii wywróciło się wszystko to, co wykalkulował pan Hitler.

Obecnie z ul. Moniuszki w Łodzi, siedziby punktu tranzytowego oswobodzonych jeńców, spływa na miasto strugą internacjonalizmu, stamtąd też czerpie ożywcze soki odradzający się sport.

* * *

Po francusko-włoskich występach na terenie Łodzi przyszła kolej na Ozorków. Mieli to być Francuzi. Ponieważ w przeddzień zdecydowali się wyjechać w ojczyste strony, na boisko wskoczyli za nich włoscy „Azzuri". Zresztą o wybór nie ma kłopotu. Służymy Węgrami, Czechami, Jugosławią. Jednym słowem: stać nas na mistrzostwa świata w miniaturze.

Jedziemy więc do Ozorkowa przy akompaniamencie neapolitańskich pieśni. W miejscowym TUR-ze urwanie głowy. Jak pogodzić popołudniową wieczorynkę Czerwonego Krzyża z występem piłkarzy?

Przy dźwiękach orkiestry, pod trzema sztandarami maszerujemy na boisko. Propaganda niepotrzebna, podniecenie i tak dostateczne.

* * *

Włosi w tradycyjnych lazurowych kolorach. „Skra" ozorkowska na pomarańczowo. To rezultat żmudnych poszukiwań po strychach i lochach, sprytnej pracy farbiarskiej i pracowitych rączek towarzyszek, które wyszyły emblematy.

Gra toczy się pod batutą włoskiego „kalosza", który z roli arbitra wywiązuje się bez zarzutu. Wynik ostateczny 2:0 (1:0) dla gości, nie bardzo odpowiada przebiegowi gry. „Skra" pracowała rzetelnie, w polu nie ustępowała przeciwnikowi, tylko pod bramką zapominała o celu. Remis nie skrzywdziłby nikogo.

Charakterystyka prosta. Tradycyjna sportowa zaciętość „Italianów" natrafiła na słomiany ogień Polaków. W okresie, gdy należało napiąć jeszcze bardziej siły i wyrównać, nastąpiła depresja, i... przypieczętowanie losu utratą drugiej bramki.

Nic to, jesteśmy u progu nowego sezonu. Z czasem będzie lepiej.

T. MAL.

Państw. Inst. Robót Ręcznych

Państwowy Instytut Robót Ręcznych w Łodzi ul. Wodna 34 (dawniej Warszawa ul. Górczewska 8) organizuje:

1. Dla byłych słuchaczek i słuchaczy Instytutu z roku 1938 i 1939 oraz dla uczestników tajnego komplетu z roku 1944, czteromiesięczny drugi kurs, zamykający całokształt nauki, przewidzianej programem Instytutu.
2. Dla osób z grupy powyższej, które nie będą mogły stale przebywać w Łodzi, czteromiesięczny drugi kurs korespondencyjno-warsztatowy.
3. Dla posiadających świadectwo dojrzałości ze szkół średnich lub zakładów kształcenia nauczycieli, skrócony I-szy Kurs uprawniający do uczęszczania na II-gi Kurs w r. 1945/6.

Zapisy przyjmuje do końca kwietnia w r. 1945 Sekretariat Instytutu, Łódź, ul. Wodna 34, w godzinach 13—14.

Dyrekcja Instytutu równocześnie zawiadamia, że zapisy na I-szy Kurs normalny w r. 1945/46 odbędą się w lipcu r. b.

Kurs Wiedzy o Ziemiach Zachodnich

Przy organizującej się Szkole Wyższej Służby Publicznej dla ziem odzyskanych w Łodzi, zostaje uruchomiony kurs ogólny wiedzy o ziemiach odzyskanych (zachodnich i północnych), który odbędzie się w czasie od dnia 23 do 30 kwietnia. Kurs ten obejmie wiadomości z prehistorii, historii, stosunków gospodarczych, samorządu spraw likwidacyjnych, szkolnych itd. tych terenów.

Wykłady będą połączone z konwersatoriami i odbywać się będą w gmachu Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115 w godzinach od 4 do 6. Zapisy słuchaczy przyjmuje się w biurze Zarządu Głównego Polskiego Związku Zachodniego, ul. Sienkiewicza 20, od godz. 8 do 15.

Osoby mające zamiar wyjechać na tereny zachodnie i północne wzywa się do masowego udziału w kursie.

Zw. Zaw. Prac. Państw.

Okręgowa Rada Związków Zawodowych podaje do wiadomości pracowników instytucji państwowych, że sekretariat Zw. Zaw. Pracowników Państwowych znajduje się w Domu Zw. Zawodowych przy ul. Strzeleckiej 2, pokój 301.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01258 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2